KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 12 (24) Grudnia 1857 Roku.

№ 339.

Jutro, Narodzenie CHRYSTUSA.
Jutro i Pojutrze Kurjer niewyjdzie.

Odpust Niepokalanego Poczęcia N. MARYI Panny, po całym świecie Katolickiem z wielką Uroczystością był odprawiony, a szczególniej w Zakonach Śgo Franciszka. W Miedniewicach rzeczony Odpust zakonkludował JW. Tadeusz Hrabia *Łubieński,* Biskup i Sufragan Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, udzielić raczył w drodze łaski, Pannie Józefinie *Rzeszotarskiej,* pozostałej córce po zmarłym Radcy Dworu *Rzeszotarskim,* b. Naczelniku, najprzód Maryampolskiej, później Płockiej Żandarmskiej komendy, a ostatnio Naczelniku Ptu Płockiego, przez wzgląd na 37-letnią gorliwą i nieskazitelną jej ojca służbę, oraz, z uwagi na zupełne jej po śmierci ojca i matki sieroctwo, obok chorobliwego stanu zdrowia i oczów, czyniącego ją niezdolną do zapracowania na swe utrzymanie, pensję w ilości rs. 100 rocznie i do śmierci.

Rada Lekarska Królestwa Polskiego, na posiedzeniu swem dnia $^{10}/_{22}$ Grudnia r. b., przyznała stopień Magistra Farmacji PP. Stanisławowi *Wróblewskiemu* i Kazimierzowi *Soczołowskiemu.*

W xięgarni Henryka *Natansona,* przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 442, na 1szem piętrze, jak również we wszystkich xięgarniach Warszawskich i na prowincji, jest do nabycia dziełko pod napisem: *O pokarmach mięsnych, zbytecznem ich użyciu i o skutkach, jakie ztąd wynikają dla zdrowia ludzkiego,* przez A. *Thugutta;* 16ka, Warszawa, 1857 r., cena kop: 20.

Dziś, zanim pierwsza gwiazdka zabłyśnie na niebie, *Kurjer* już obiegnie Czytelników swoich, i nie jedno grono przy łamaniu się opłatkiem zastanie. Starodawny ten obyczaj, równie szacowny jak dawny, równie w znaczeniu swoim wielki jak zaszczytny, przechowany został aż dotąd z całą świetnością, będąc niejako odbiciem jedności i braterskiej zgody, która łączy z sobą dnia tego wszystkie bez wyjątku stany. Dla tego więc Pan z czeladką i domownikami, sąsiad z sąsiadem, a przyjaciel z przyjacielem, łamiąc się opłatkiem zamieniają z sobą wzajemne życzenia. W tej zatem uroczystej dla wszystkich chwili i *Kurjer* pragnie szczery przyjąć współudział, a łamiąc się z każdym z Czytelników swoich, zamienia podobnież swe życzenia z serca. I tak:

Dla was dziś Ojców, i dla was Matek,
Te z naszych życzeń składamy datki,
By serca waszych poczciwych dziatek,
Były tak czyste jak te opłatki.
Niech się o tyle w każdej rodzinie,
Rozmnożą wasze: szczęście, dostatki,
Na ile cząstek w całej krainie,
Dziś się rozdzielą białe opłatki.
Łamcie opłatek, czyste dziewice,
Dziatki i męże, sędziwi w lata:
Czy wyobraża BOGA RODZICĘ,
Czy ZBAWICIELA naszego świata.
Pierwsza skarbnicę, łask wam otworzy;
A drugi z Krzyża do was się zwróci,
By błogosławić cały lud BOŻY,
Który mu piosnkę z Betleem nóci.—

Zaledwieśmy zamieścili wzmiankę o pustych jeszcze niszach w ścianach Kościoła Śgo Karola *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, a już cząstkowe ofiary na statuę Śgo Wojciecha ochoczo wnoszone były. Kiedy nieco już z składek tych uzbierane zostało, nieznana nam Osoba zapewniła, że cały koszt zrobienia i postawienia posągu, pragnie wziąść na siebie. W skutku czego posąg Śgo Wojciecha stanął już w Sobotę dnia 19 b. m. w niszy. Teraz więc już dwie tylko nisze w ścianie północnej opróżnione zostają, aż hojne ofiary pozwolą, iżby wyobrażenia Świętych Polaków, oczekujące puste nisze zajęły. Na następny posąg wniesione ofiary czekają dalszych ofiar. Do historji ustawionych posągów dołączamy wiadomość, że przedostatni wykonany został przez znakomitej zdolności młodzieńca wyznania Ewangelickiego; materjał zaś na ten posąg, ofiarował nieznany nam z nazwiska Starozakonny.

Dziś zmiana lunacji, czyli *pierwsza kwadra,* która nam grozi wiatrem, śniegiem i mrozem; co wszystko bardzoby przydało się na Święta.

Smutną i bolesną Czytelnikom naszym udzielamy wiadomość, to jest, że zasłużony i powszechnie szanowany mąż Stanisław *Jachowicz,* dziś o godzinie $3^1/_2$ rano, rozstał się z tym światem. Pogrzeb odbędzie się pojutrze, o godzinie $2^1/_2$ z południa, z domu przy ulicy Chłodnej Nr 932.

Szymon *Sławiński,* Chirurg, przeżywszy lat 47, rozstał się z tym światem.

(A. n.) Dzień dzisiejszy, bolesną jest dla nas rocznicą; w dniu tym bowiem oddaliśmy ostatnią śmiertelną posługę ś. p. Bronisławie *Mass,* w 19tej wiośnie życia po dwu-dniowej chorobie zeszłej z tego świata. Kto tylko znał ś. p. *Bronisławę,* uczuje również mocny żal po tak nieocenionej stracie. Piękna na duszy i na ciele, dobra Córka, dobra Przyjaciółka; przez ten krótki czas pobytu między nami, umiała sobie zjednać serca i przychylność wszystkich. Lecz co tu pomódz mogą żale nasze; miejmy tylko tę błogą nadzieję, że ona tam!.... jest szczęśliwą. Ty zaś osierocona Matko, otrzyj łzy żalu, które wylewasz, i rzeknij razem z nami: »PANIE, Twa Święta Wola, niechaj się święci".

Panie Redaktorze! Gdy już niema zdaje się wątpliwości, że pamięć Ignacego *Komorowskiego* uczczoną zostanie składkowym pomnikiem, może będzie nieodrzeczy pomyśleć z kolei, o napisie, pomnik ten zdobić mającym. Uderzeni rzewnością poezji, w której *Deotyma* opłakała stratę naszego ukochanego lirnika, proponujemy, aby na jednej ze ścian nagrobka, umieszczony został wraz z podpisem autorki, 4-wiersz kończący też poezją. Napis zatem, wyglądałby jak następuje:

Dopóki Wisła, będzie w sukni sinej,
Dopóki gołąb' będzie w szacie białej,
Dopóki w Polsce, będą rość *kaliny,*
Dopóty Polki, będą Cię śpiewały.—
Deotyma.

Podając tę naszą myśl pod sąd ogółu, dołączamy na koszta napisu rs. 1.—L. K. Oby: z Czerskiego.

Wspomnienie pośmiertne.— Karol Henryk *Thugutt*, urodzony w Warszawie w r. 1786, straciwszy Rodziców w dziecinnych prawie latach, własnym siłom pozostawiony bez majątku, nie tylko potrafił być użytecznym dla młodszego rodzeństwa opiekunem, ale poświęciwszy się zawodowi handlowemu, usilną pracą, prawością i szlachetnością charakteru, w połowie życia stanął w rzędzie pierwszych kupców Warszawy. Honorowe obowiązki Sędziego Trybunału Handlowego, Radcy Handlowego i Wice-Starszego Zgromadzenia Kupców, które godnie pełnił, są chlubnym dowodem uznania Jego zacnych przymiotów. Następnie dla familijnych przyczyn zamieszkał na wsi, a chociaż niedoświadczony w tych nowych dla siebie zatrudnieniach, dał dowód co może silna wola, rozsądek i praca; bo kiedy po kilku latach dla braku zdrowia powrócił do Warszawy, oddał posiadany majątek nierównie w lepszym, aniżeli go nabył stanie. Wiek i stargane siły pomimo najszczerszych chęci, nie dozwoliły Mu dłuższej publicznej pracy. Poświęciwszy więc w całem znaczeniu tego wyrazu, ostatnie swe lata staraniom około dobra rodziny, cicho, spokojnie późnych lat dożył, a dotknięty w końcu dolegliwą chorobą, nie zadał kłamstwa życiu całemu; z poddaniem się do dna wychylił swój kielich i dnia 23go z. m. w 72gim roku życia, jak prawdziwy Chrześcjanin BOGU ducha oddał, bez jęku zasnął, i szczytny przedstawił obraz skonu prawego człowieka. — Pracować ile sił starczy dla zapewnienia bytu sobie i swoim, nie żądać niczyjej pomocy, a drugim przez siebie świadczonej nie rachować i nie pamiętać, raczej stracić uczciwie, aniżeli zyskać z niesławą, wystarczać sobie, poprzestać na małem, wyrzec się próżności, zbytku, zaprzeć się siebie dla dobra żony i dzieci, nie zdradzić nigdy i w niczem okazanego sobie zaufania, nie znać nienawiści, zazdrości, dobrem się dzielić, a złe cierpieć w milczeniu, mało mówić a wiele robić, dla żadnych widoków nieodstąpić od swych przekonań i nie tylko w słowach ale w czynach wyznawać BOZKĄ naukę, oto są zasady, które niezachwianie kierowały życiem tego prawego człowieka.— Jakże mało blasku, jak mało hałasu w tem życiu,... a jednakże ileż tu prawdziwego piękna, ile wzniosłego przykładu?. — Cześć i sława temu, kto wiek swój przeżył według Zakonu!—W osobie ś. p. Karola, Warszawa straciła jednego z najgodniejszych swych Obywateli; większa część jej mieszkańców znała Go lub o Nim słyszała, i z tych nikt temu nie zaprzeczy, chyba dodać cóś może, bo ująć nie potrafi. — Mówić więcej o Jego życiu prywatnem, o cichych ale wielkich cnotach domowych, opisywać, że był najlepszym Mężem, bez granic poświęcającym się Ojcem, byłoby zbytecznem. Żal i boleść pozostałej Żony i ośmiorga dzieci wymownie świadczą o wartości skarbu, który utracili. Czas i Religja ból ten złagodzą, a pociechą niech będzie ta myśl, że ten Mąż i ten Ojciec zostawił im nieliczne zbiory, ale zostawił imie bez plamy, że ten, którego opłakują, całem swem życiem zasłużył zapewne na łaskę u BOGA, a niewątpliwie na cześć i powszechny szacunek u ludzi.— Spokój Twej duszy Karolu! — *S. M. A.*

W dniu 30m Czerwca r. b., umarł w Garwolinie, ś. p. Xiądz Józef *Żarnowski*, Kanonik Katedralny Podlaski, b. Wikarjusz w Siedlcach, następnie Wikarjusz przy Kościele Katedralnym w Janowie, w końcu Proboszcz Garwoliński, żył lat blizko 54, w Kapłaństwie 31, Proboszczem w Garwolinie był lat 23. Szanowny ten Kapłan, odziedziczone po Rodzicach mienie, dla dobra Probostwa Garwolińskiego poświęcił. Umarł powszechnie żałowany. Zwłoki Jego pogrzebane zostały w grobie Kaplicy na smętarzu grzebalnym, którą z własnego funduszu wymurował.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Florentyna *Zadziorskiego*, Xiędza Zakonu XX. Kapucynów, który po kilkoletnim nieprawym pobycie za granicą, powróciwszy do kraju tutejszego, w dniu 2gim Listopada r. b. wydalił się z Klasztoru niewiadomo gdzie, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, i zapewne powtórnie zbiegł za granicę, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Jana *Zenowicza*, b. Urzędnika; tudzież P. Józefa *Jurkowskiego*, b. Burmistrza m. Grójca, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

W liczbie zabawek ukończonych przez fabrykę *Mintera*, rozmaitością, ładnym rysunkiem i gustownym kolorowaniem odznaczają się tak zwane metamorfozy, czyli gry, w których dzieci kilka lub kilkanaście figur na sztuki pociętych, kilkaset razy odmiennie ułożyć mogą, co im długą i trwałą zapewnia rozrywkę. A poczet figur wyciętych do ustawiania w grupy malownicze składają: pokój, kuchnia, uprawa wina, winobranie, sceny węgierskie, jako to: puszcza, lasy, podróż, powózki, targ na konie, zabawy ludowe i orszak weselny; przygody karawany udającej się do Mekki w 4ch oddziałach; dwór Ludwika XIV, szereg Królów Francji, polowanie z sokołem, wielkie polowanie, obóz, tańce tyrolskie, turnieje, zabawki dzieci w ogródku, zwierzęta domowe, dzikie i drapieżne.

Niedawno wyczytawszy artykuł zamieszczony w *Kurjerze Warszawskim* Nr 204 z r. bieżącego względem poszukiwania zaginionego Jana-Henryka *Szaber*, syna Fryderyka-Henryka i Fryderyki-Felicjanny z Schuchów małżonków *Szaberów*, a brata przyrodniego Maryanny z Szaberów Andrzeja *Potapenki*, Dziedzica dóbr Stojadeł Małżonki, oświadcza się niniejszem, że tenże poszukiwany Jan-Henryk *Szaber*, od przeszło 26 lat nieżyje, o czem dokładną wiadomość powziąść można z zeznania świadków, nastąpionego w wykonaniu Wyroku Trybu: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie d. 20 Grud: 1850 r. illacyjnie zapadłego, nakazującego inkwizycję. Ta bowiem inkwizycja, w mieście Siedlcach w Sądzie Pokoju Okręgu Siedleckiego Wydziału Spornego d. 11 Lutego 1851 r. wyprowadzona, dowodzi: iż poszukiwany Jan-Henryk *Szaber*, w r. 1831, tamże w mieście Siedlcach życie zakończył.

Wyszło świeżo z druku dziełko, które w obecnej porze kolendowej służyć może jako stosowny i pożyteczny upominek na gwiazdkę dla dzieci. Jest to nader zajmująca i moralna powieść znanej Autorki francuzkiej, Eugenji *Foa*, p. t.: *Mały Robinson Paryzki*, przełożona p. Teof: *Nowosielskiego*, i ozdobiona ryciną. Powieść tę nabyć można w znaczniejszych xięgarniach tutejszych.

Jest tam także mała jeszcze ilość xiążeczki z 12 rycinami kolorowanemi, p. t.: *Mała gosposia*, przez tegoż Autora. Ładna ta xiążeczka bardzo się dzieciom podoba; najlepszym dowodem dobrego przyjęcia jest to, iż nie wiele już exemplarzy na sprzedaż pozostało.

Listopad r. b. przy wysokim stanie barometru, był niepogodny, bardzo suchy, w pierwszych dziesięciu dniach ciepły, w ostatnich dwudziestu chłodny, w ogóle przeszło o pół stopnia R. chłodniejszy niż zwykle. Średnia temperatura całego miesiąca jest 0,38 stop: R. wyżej zera, o 0,68 stop: R. mniejsza od normalnej. Największe ciepło dochodziło 6,6 stop: R. d. 1go po południu, największe zimno 7,4 stop: d. 18go w nocy. Barometr utrzymywał się bardzo wysoko, średnia jego wysokość miesięczna jest 27 cali 11,886, o 3,341 lin: par: większa niż zwykle. Najwyżej barometr dochodził 28 cali 4,854 lin: par: d. 18 z rana, najniżej 27 cali 4,761 lin: par: d. 26 rano. W żadnym z lat poprzednich barometr nie stał tak wysoko w tym miesiącu jak w r. b. Wilgotność powietrza jest 91,4 na 100, prawie równa normalnej. Wody z deszczu spadło bardzo mało, 2,7 lin: par:, to jest siódma część tej ilości, jaka zwykle u nas w tym miesiącu spada. Pod względem stanu nieba, Listopad był mniej pogodny niż zwykle. Dni pogodnych było 2, na pół-pogodnych 5, pochmurnych 23, dni deszczu 8, śniegu 3, gradu 1, mgły 6, wiatrów mocnych 2, wiatr panujący północno-wschodni. Dnia 18 i 21 pokazywały się plamy na Słońcu. W skutek panującej suszy, stan wody na Wiśle był nizki. Największa wysokość wody dochodziła stóp 2 cali 7 dnia 8, 9, 10; najmniejsza stóp 2 cali 0 dnia 3, 4, 25, 26, 27, 28, 29, 30.

Osobie bawiącej chwilowo w Warszawie w hotelu Rzymskim, zginął na ulicy zegarek złoty o 15tu kamieniach, który będąc znaleziony przez P. *Suszczyńskiego* Pisarza klasy 1ej, Głównego Dezurstwa Armji, powrócony został niebawem przez niego prawemu właścicielowi. Tym sposobem tenże właściciel, nie znajdując możności zawdzięczenia mu w inny sposób, składa niniejszem podziękę za uczciwość jego, życząc aby to postąpienie stało się bodźcem, i zachętą dla drugich wielu znalazców zagubionych rzeczy.

Okurzanie chmielu siarką mające jak wiadomo za cel uprzedzić rozkład lotnego olejku i zatrzymanie *lupulinu* w większej ilości w chmielu, zakazane zostało prawami w wielu krajach Niemieckich, zkąd ucierpiał handel wywozowy, albowiem Anglja i północne Państwa Europejskie przy kupnie koniecznie wymagały chmielu okurzanego siarką. Wirtembergscy handlarze chmielem, udali się w skutku tego niedawno z prośbą do *Liebiga*, który odezwał się, że zakaz okurzania opiera się na fałszywem pojmowaniu działania kwasu siarczanego w samej operacji i że okurzanie siarką zawsze jest pożytecznem, zabezpieczając w chmielu zatrzymanie aromatycznych i innych składowych części, w niczem nieszkodzi własnościom produktu i stanowi w ogóle jedno z najważniejszych udoskonaleń nowszych czasów w piwowarstwie praktycznem.

I znowu przybywa nam zakład *Fryzjersko-Perukarski* przy ulicy Trębackiej, założony przez Pana Antoniego *Ziołkowskiego*, nie tylko z wszelkiemi dogodnościami jak z salonem gustownym, do ubierania i strzyżenia włosów, ale nadto z zapasem wszelkich kosmetyków, niezbędnych przy tualetach tego rodzaju. Wszelką usłużność dla gości śpiesznie tam znaleźć można w należytym porządku.

Uprawa nowego gatunku kartofli znanego pod nazwiskiem *Heidelberger kartoffel*, jak się pokazuje ze sprawozdania Pruskiego Ekonomicznego Kolegjum, wydała nadspodziewane wyniki. Kartofle te należąc do gatunków wczesnych, nieustępują odnośnie do urodzajności lepszym gatunkom w Niemczech i mało podlegają zarazie. Kolegjum Ekonomiczne Pruskie, rozesłało tego gatunku kartofli po pół mecy w celu zasadzenia. Każde pół mecy wydało urodzaju 7 mec, czyli 14te ziarno wplonie. Niemniej wygodnym, okazała się w Prusiech uprawa innego gatunku kartofli, który niedawno zjawił się na targach pod nazwiskiem *Friedrich-Wilhelm-Kartoffel;* lecz one nie tyle są zdatnymi jako pokarm, lecz raczej jako surrogat do palenia wódki.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. T. rs. 5 dla ubogich, a mianowicie: dla F. *Tur:* rs. 1; dla *Zach:* rs. 1; dla *Olszewskiej* rs. 1; dla *de Tournelle* rs. 1, i dla kaleki bez nogi *Bac:* rs. 1.— Od F. G. z R. (wygrane w ćwika) kop: 75 dla starca wojskowego pod Nr 1307.— Od W. P. kop: 30; od Kle: *Bzo:* rs. 1; od W. J. kop: 40, i od B. N. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów.— Od Kle: *Bzo:* rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Kapucynów.— Od F. K. rs. 1, i od X. M. B. rs. 1, na urządzenie konduktora nad Kościołem Częstochowskim.— Od S. rs. 3 na pomnik ś. p. Ig: *Komorowskiego*.— Od J. W. rs. 2 dla małżonków *Tarasiewiczów*. — Od J. M. dla ociemniałego *Kwiatkowskiego* rs. 1, i dla ociemniałej wdowy *E. S.* w domu XX. Missjonarzy rs. 1 kop: 50.— Od M. kop: 15 dla kaleki *Czajkowskiej*.— Od W. A. rs. 1 dla kaleki Józefy *Sroczyńskiej*, wraz z matką i trojgiem młodszego rodzeństwa pod Nr 2705.— Od B. L. rs. 1 kop: 50 i od E. d. T. kop: 50, na powyższe światło przed Kościołem XX. Reformatów.— Od J. M. rs. 1 i od E. d. T. kop: 50 na pogrzeb ś. p. Józefa *Służewskiego*, 101-letniego wojaka. — Od J. M. rs. 1 dla matki ś. p. *Kazimiery*, i rs. 1 dla Tekli *Dymowicz*.— Od P. R. Artysty muzycznego rs. 1 na pomnik ś. p. Karola *Kurpińskiego*.

(A. n.) Wychodząc z Ogrodu Saskiego na ulicę Żabią, spostrzegłem naprzeciw siebie, na domu *P. Lewenberga*, znak z napisem: *Handel Win*. Chęć się we mnie obudziła, odwiedzić tę świątynię *Bachusa*, i muszę przyznać, że po pierwszem zwiedzeniu, jakoś bardziej przywiązałem się do czci tego bożka. Odwiedziny powtórzyły się kilka-kroć, już to bez towarzystwa, już to w towarzystwie Przyjaciół, a ofiary na owym ołtarzu złożone, utwierdziły nas w mniemaniu, że u P. M. M. *Maliniak*, Właściciela tegoż handlu, trunki są wyborne, tak *wina* jak *stare miody*, i że pod względem rychłej usługi i dogodnego położenia lokalu, do którego wchód główny od ulicy Przechodniej, można sobie w tem miejscu kilka chwil uprzyjemnić.— *B. Z.*

La Gracieuse, *Grande Valse brillante*, przez Ad: *Gutmann*, wyszedł nakładem litografji J. *Müllera*, przy ulicy Senatorskiej N° 467 *b*, i jest do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i w wspomnionej litografji; na prowincji zaś: u *Arzta* w Lublinie i Hru-

bieszowie, u *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w Wilnie. Cena kop: $37^1/_2$.

Po przejrzeniu kilkunastoletnich rejestrów domowych, przekonano się, że coroczny wydatek na gwiazdki czyli kolendy dla dzieci, krewnych i przyjaciół, wynosił kilkaset złotych, tem zaś dzieciom coby miały o jedną lalkę, pieska, kotka, konika, lub t. p. cacko więcej, wśród innych zabawek zupełnie na jedno wychodzi, jak żeby tego zbytku mniej było; w tym więc roku co pieniądz tak drogi, długów nikt nie oddaje, umyślono aby w miejsce cacek za kilka dni zniszczonych, wesprzeć kilkanaście ubogich, którzy prosić będą BOGA o błogosławieństwo i zdrowie dla tych wszystkich kochanych dziateczek co w tym roku żadnej kolendy nie dostaną. W ich imieniu składa się rs. 15 do następującego podziału: dla ociemniałej *Franciszkowej* przy ulicy Ogrodowej rs. 1, dla *Wolskiej* wdowy po Urzędniku przy ulicy Hożej Nr 1685 rs. 2, dla Józ: *Zadęc:* ociemniałego rs. 2, na tegoż ręce dla matki 5ga dzieci w sklepiku na Podwalu rs. 5; dla *Kalkowskiej* wdowy kaleki przy ulicy Pawiej Nr 2047 rs. 1; dla ociemniałego *Głębockiego* rs. 1; dla ślepej *Lewandowskiej* na ręce X. *Piotra* Kwestarza rs. 1; i dla Sierotek pod opieką S. Felixa rs. 2.

Ponieważ z powodu Świąt Bożego Narodzenia *Kurjer* przez dwa dni nie wyjdzie, dziś zatem przypominamy miłośnikom muzyki, iż pojutrze, to jest w drugie Święto, odbędzie się o godz: 1ej z południa, w sali Resursy Nowej, poranek muzykalny, w którym główny udział przyjmie Panna Wilma *Bogdany*, Fortepjanistka. Zaś nazajutrz, to jest w Niedzielę, w wielkim koncercie mającym się odbyć w salach Reduntowych także o godz: 1ej z południa, da się słyszeć bawiąca tu Śpiewaczka Panna Klotylda *Bogdanowicz*, której rozgłośny talent, powszechną obudził ciekawość i zapał. Między innemi odśpiewa Arję z *Niobe Paciniego*, i Cavatinę z Opery *Traviata*.

Po przygotowaniach czynionych po sklepach, zdaje się iż dziś zabłyśnie oczekiwany przez nie gaz. Byłaby to rzeczywista kolenda dla Warszawy.

Na podarunki kolendowe, polecamy jeszcze płaskorzeźby brązowe, z wizerunkami znakomitości naszych literackich, wydawane przez fabrykę *Mintera*, i przedające się po rs. 1; najnowszą jest poety naszego A. E. *Odyńca*, której oryginał modelował P. *Święcki;* z Pisarzy żyjących, mieszczących się w tym zbiorze, wymieniamy: A. *Cieszkowskiego*, Dom: *Chodźkę*, *Kaczkowskiego*, *Korzeniowskiego*, *Kraszewskiego*, *Pola*, *Syrokomlę* i *Wójcickiego.*

Nakładem litografji K. *Tytz*, wyszła obecnie nowa kompozycja na fortepjan, p. n. (Mała próba biegłości), Etud, przypisany W. Walerji z Zakrzewskich *Weimarn*, przez Wacława *Raudny*. Kompozycja ta, w średnim stylu ułożona, dwojaki użytek przynosi grającemu, to jest: że posłużyć może nie tylko za przyjemną sztukę do posłuchania, ale nadto, wiele przyczyni się w nadaniu palcom biegłości. Exemplarze tej kompozycji sprzedają się po cenie kop: 45 w tejże litografji, przy ulicy Długiej Nr 551 (na Lasockiem), oraz we wszystkich składach nót muzycznych tak w Warszawie jak i na prowincji.

Dziś ma się ukazać pierwsza *gwiazdka* (A. *Niewiarowskiego*), w *Gazecie Codziennej.*

Wkrótce wyjdzie z druku pożądany nowy *Quadrill*, pod tytułem: *Lanciers*, skomponowany przez Piotra *Eibl*, i będzie do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż stosownie do upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. $^{18}/_{30}$ Listopada r. b., otwieram z dniem 2gim Stycznia 1858 r., Wyższą Pensję Panien, których liczba będzie ściśle ograniczoną. Nateraz mieszkam w domu *Jasińskich*, przy rogu ulic Przejazd i Leszno; od Wielkiej-Nocy zaś, zakład mój przeniesiony będzie do domu *Blumenfelda* przy ulicy Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego, na drugie piętro.— Felicja *Szymanowska.*

(A. n.) Warszawa doprawdy może się nazywać miastem szczęśliwem. Niedość, że prawie bez przerwy zawitują do niej Artyści Europejscy, którzy miłośników muzyki wprowadzają w zachwycenie, ale też do tego niemało przyczyniają się szczególne rodzaje orkiestry, które nadzwyczajnie uprzyjemniają nam wieczory. Wprawdzie wszyscy z wielką dokładnością i uczuciem odgrywają dzieła najsławniejszych kompozytorów; jednak w ogóle jesteśmy do tego przyzwyczajeni; wyjątkiem stała się nam teraz węgierska orkiestra Pana *Koyera* (na Wiejskiej Kawie, tej 90-letniej staruszce, która teraz odmłodniała zupełnie). Ten wyrównywa innym w wysokiej znajomości muzyki, a jego zaś trudno naśladować. On zachwyca nas szczególnemi narodowemi pieśniami, podług własnej metody i kompozycji wykonanemi, iż słysząc go parę godzin, zdaje się za mało. Dziękując mu za udzieloną zabawę, proszę go, aby nie ustawał w swojej gorliwości, co niewątpliwie może mu rokować długo u nas powodzenie, co mu życzy szczery Jego adorator. — *J. R.*

Pani *Viardot-Garcia*, wystąpiła wczoraj w Operze *Trubadur*, w roli cyganki *Azuceny.* Rola to bardzo trudna, i wymagająca znakomitej śpiewaczki i wybornej artystki. Pani *Viardot-Garcia* w poprzednich wystąpieniach dowiodła do jakiego stopnia w niej posunięta *sztuka śpiewania;* co się zaś tycze głosu, zdaje nam się że rola wczorajsza dla niej najdogodniejsza, bo nie zbyt często przekraczająca nizki *regestr* skali, który pozostał jeszcze u Pani *Viardot* w całej świeżości i dźwięku. To też Publiczność zachwycała się tak cudownym śpiewem jak doskonałą grą Pani *Viardot*, i od pierwszej do ostatniej nóty, obsypywała oklaskami słynną Artystkę. Nie możemy tu pominąć Pana *Walter*, który sumiennie wywiązał się z roli Hrabiego *di Lima.* Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Viardot-Garcia* 8-kroć, Panna *Berini* 5-kroć, PP. *Miller* 2-kroć, *Mazzi* 5-kroć i *Walter* 4-kroć.

Kalendarz Fajansa na r. 1858, ozdobiony rysunkiem przedstawiającym sceny z legend i powiastek ludowych, jest do nabycia po k. 50 w Zakładzie Wydawcy przy ulicy Długiej pod Nr 550, oraz we wszystkich xięgarniach i składach w Warszawie i na prowincji.

Jutro i w dnie następujące Świąt, w salonie ogrodu Wiejskiego, Pani *Martin*, orkiestra Polska, pod dyrekcją PP. *Kuhne* i *Lewandowskiego*, wykona między innemi dziełami muzycznemi: Nowy muzykalny Quodlibet (*Hamma*); *Le Berceuse* Kadryl nowy (*Strausa*); Uwerturę z Op: *Don Jouana* (*Mozarta*), i inne *Aubera*, *Ver-*

dego, Webera; oraz Sola na różne instrumenta. Rozpocznie się o godzinie 4tej po południu.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, przy ulicy Miodowej Nro 496, wyszedł tom XIty i ostatni *Historji Powszechnej*, Cezara *Cantu*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjaly*, żądają rs. 5 kop: 68; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop: 8, wartość kuponu kop: 92²/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, wartość kuponu kop: ¹/₆.

Anglja. *Londyn, 19go Grudnia.*— Królowa ma zamiar przybyć w końcu Stycznia, po ślubie Xięcia *Fryderyka-Wilhelma* Pruskiego z Xiężniczką *Wiktorją* Angielską, z całym swym dworem, do pałacu St. James, gdzie będzie miało miejsce wielkie przyjęcie dworskie (Drawing Room), na którem znajdować się także będą dostojni przyszli Nowo-Zaślubieni. Przy tej okoliczności, Królowa, Xiążę *Albert* i Ich KK. Wysokoście, przyjmować będą powinszowania. Na tem przyjęciu nikt przedstawionym nie zostanie.— Z powodu zanoszonych często na imię Królowej petycji, o ułaskawienie Oficerów skazanych przez sądy wojenne, Xiążę *Cambridge* wydał rozkaz do armji, z dnia 8go b. m., ażeby petycje takowe przyjmowane były tylko w razie, jeżeli Oficerowie przewinili z powodu młodości lub niedoświadczenia; w razie zaś systematycznego i uporczywego ze strony Oficerów nieposłuszeństwa, odwoływanie się do łaski Monarchini nie ma być przyjmowane. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 19go Grudnia.*— Lord *Stratford de Redcliffe*, Poseł Angielski przy Porcie Ottomańskiej, przybył tu onegdaj wieczorem z Tryestu, i powitany został w banhofie przez Sir Hamiltona *Seymour*, Posła Angielskiego przy Dworze tutejszym. Lord *Stratford* zabawi tu parę dni. (N. Pr: Ztg).

Belgja. *Bruxella, 19go Grudnia.*— Komissja przez Senat wyznaczona, udała się wczoraj do zamku Królewskiego, dla doręczenia Królowi adresu powinszowania z powodu stanu Xiężny Brabanckiej. Król, otoczony swą rodziną, przyjął komissję, i po wysłuchaniu adresu, wynurzył Senatowi swą wdzięczność.—W Izbie Reprezentantów odczytany dziś został i jednogłośnie zatwierdzony adres powinszowania Królowi, zredagowany przez P. *Devaux*. Izba postanowiła udać się in corpore do zamku dla doręczenia Królowi tego adressu. (St. A.)

Francja. *Paryż, 19 Grudnia.*— *Feruk-Chan* udał się wczoraj do Londynu, dla pożegnania Królowej *Wiktorji* przed swym odjazdem do *Teheranu*. Prowadzi on obecnie układy ze Stolicą Apostolską, względem zawarcia pomiędzy Persją a Państwem Kościelnem traktatu handlu i przyjaźni. (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt 14go Grud:.*— Kwestja mianowania Prezesa Izby Deputowanych, nie została jeszcze rozstrzygniętą, lecz zdaje się prawdopodobnem, iż Pan *Martinez de la Rosa*, wyjdzie z gabinetu dla zajęcia tego stanowiska. (St: An:).

Niemcy. *Darmsztad, 19go Grudnia.*— Administracja tutejszego Banku handlowo-przemysłowego, postanowiła przesłać Senatowi Hamburgskiemu 2 miljony marek-banko. (Neue Pr: Ztg).

Düsseldorf, 19go Grudnia.— Król Portugalski ozdobił Xięcia *Hohenzollern-Sigmaringen*, orderem *Wieży* i *Miecza* z brylantami; Xiężnę i Xiężniczkę, orderami *Izabelli;* a Xięcia Następcę *Leopolda*, Orderem ZBAWICIELA Wielkiego Krzyża.— Hr: *Lavradio*, Poseł Nadzwyczajny Portugalski przy Dworze tutejszym, udał się dziś z rana na swe poselskie stanowisko do Londynu, gdzie go zastępował Hr: *Oliveira*. (N. Pr: Ztg.).

Prusy. *Berlin 21 Grud:.*— Pisma tutejsze ogłosiły rozkaz Królewski, podpisany z polecenia Króla przez Xięcia Pruskiego, a dotyczący zwołania na 12 Stycznia 1858 r. Izby Panów i Izby Deputowanych.— Król przyjmował onegdaj Xięcia *Adalberta* i Xięcia *Wilhelma* Badeńskiego.— Na ślub Xcia *Fryderyka-Wilhelma* Pruskiego z Xiężniczką Angielską, mający odbyć się 25go Stycznia, udadzą się także do Londynu Xiążęta Pruscy *Fryderyk-Karol* i *Adalbert*. Dostojni nowożeńcy przybędą 4go Lutego do Kolonji, 5go przenocują w Magdeburgu, a 6go przyjadą do Poczdamu. Wjazd zaś ich Królewskich Wysokości do Berlina, odbędzie się 8 Lutego.—Bank Pruski zniżył dziś disconto dla wexli do 6¹/₂%, a dla Lombardu do 7¹/₂%. (St: An:). (N. P. Z.).

Portugalja. *Lizbona, 10go Grudnia.*— Kortezy rozwiązane na czas niejaki z powodu grasowania żółtej gorączki, zostały wczoraj znowu otwarte. Hr: *Lavradio* mianowany został w miejsce zmarłego Patryarchy Lizbońskiego, Prezesem Izby Wyższej. (St: Anz:).

Włochy. *Rzym 13go Grudnia.*— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Helena Pawłówna, zabawi tu 4ry miesiące. Wynajęte tu zostały dla Jej Cesarskiej Wysokości świetne apartamenta w hotelu Wysp Brytańskich. (Neue Pr: Ztg).

SZARADA.

W *drugie trzecie* się stroi nasza polska dziewa,
Wszystka jak *pierwsza trzecia* zwykle mniejsza bywa.
(Zeszła Szarada *Koronki*).

Targi Angielskie głównie z powodu trudności pieniężnych, cofnęły się od 2ch do trzech szyl: przy małej ochocie do kupna. W Anglji rodzi się trochę niespokojności o stan oziminy, z przyczyny zanadto wybujałej wegetacji. Kartofle tak się psują, że je za stracone można uważać; przy obfitym jednak zbiorze pszenicy, nie wywiera to na handel zbożowy żadnego wpływu. Wszakże ceny zeszły na tak nizką stopę, że tylko podniesienia się ich spodziewać można.— We Francji, Hollandji, Hamburgu, ceny zbożowe były zupełnie obojętne, a nawet z ustępstwem tranzakcji prowadzić się nie dały. Na naszej giełdzie nie było żadnego ruchu; a cen normalnych oznaczyć nie możemy, bo jednego lub dwóch tylko mieliśmy kupców, którzy za wyborowe gatunki dowolne narzucali ceny, a bez konkurencji sprzedający zmuszeni byli takowym poddawać się. Płacono za łaszt: pszenicy wagi hollenderskiej: od 128 do 136 funtów, guldenów prus: 360 do 450, czyli za korzec Warszawski od rs. 4 kop: 6 do rs. 5 kop: 7¹/₂; żyta wagi hollenders: od 122 do 132 funtów, guld: prus: od 201 do 233, czyli za korzec Warszaw: od rs. 2 k. 25, do rs. 2 kop: 60; jęczmienia wagi hollend: od 110 do 122 funt:, guld: prus: od 198 do 252, czyli za korzec Warszawski od rs. 2 kop: 10 do rs. 2 kop: 85.— Gdańsk, 19go Grudnia, 1857 r. Alexander *Makowski et Comp:*.

Rozmaitości. — Dwóch Berlinczyków, *Schüssel* i *Thouret*, udali się do Anglji, aby sprzedać swój wynalazek uczynienia ogniotrwałemi wszelkich przedmiotów, począwszy od drzewa aż do odzieży. Dawali oni w Londynie publiczne przedstawienia z próbami. Najdelikatniejsze tkaniny i wszelkie przedmioty palne, zaprawione ogniotrwale przez nich, wytrzymały próbę ogniową. Zapewniają oni, że zaprawa przez nich wynaleziona, zabezpieczająca od ognia, jest tania i w praniu nie schodzi, ani też niweczy przedmiotów zaprawionych. Dla zakupienia tej tajemnicy, powinnyby się złożyć towarzystwa assekuracyjne, ażeby, tajemnica ta z wynalazcami do grobu nie zstąpiła. — Niejaki *Boggs* w Londynie utrzymuje, że wynalazł sposób telegrafowania szybko i kopjowania w jednej sekundzie całej depeszy telegraficznej, choćby takowa była największego rozmiaru. Używa on do tego machiny elektrycznej w połączeniu z machiną parową. *Times* daje opis tego wynalazku, nie dość wszakże jasno, i twierdzi, że P. *Boggs* zanim wykona swoje próby, chce uzyskać poprzednio patent swobody na ten wynalazek, i utworzyć chce towarzystwo dla wprowadzenia onego w praktykę. Wynalazek ten zależy na kombinacji igiełek telegraficznych, które zamiast głosek pojedynczych, wykalałyby całe wyrazy równocześnie na kilku pasach, i ztamtąd znaki te przenoszonoby natychmiast na większą liczbę exemplarzy, coby stanowiło niejako odcisk depeszy telegraficznej.— Kwestarz od Braci Miłosierdzia, przyszedł z pokorną miną do bogatego Obywatela, prosić go o baranka na ofiarę; zastawszy Dziedzica na dziedzińcu, powiedział: »Pochwalony", i chciał wyjaśnić cel przybycia; niezbyt szczodry Pan ofuknął go, mówiąc: »Nie poszedłbyś to lepiej do terminu!... młody chłopak, na włóczykija się kierujesz!" »Minęliśmy się ze swojem przeznaczeniem", odrzekł Zakonnik, »i Pan Dobrodziej na Kaznodzieję stworzony, nie na Obywatela." Pan mruknął pod nosem, i kazał rządcy dać jednę z tych owieczek, które przeznaczył Kościołowi na ofiarę, lecz ofiara była dawno spełnioną, bo ją wilk zjadł przed rokiem!

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bortkiewicz Kar: Ob: z Wylkowyszek nr 584; Brzozowski Konrad Ob: z Brześcia Lit: nr 414; Dembowski Wik: Ob: z Kuźminy nr 1347; Gratkowski Henr: Ob: z Opoczna nr 634; Kłyszyński Piotr Ob: z Wolborza nr 2257; Kulikowski Onufry Ob: z Ciesiel nr 414; Litwiński Stan: Ob: z Sejn nr 585; Masłowski Pułko: z Lublina nr 625; Stawiarski Ign: Ob: z Lublina nr 500.

Wyjechali: Byszewski Józ: Ob: do Piotrowic; Baranowski Paw: dym: Sztabs-Kapi: do Petersburga; Kurdwanowski Dyonizy Ob: do Osin; Lisiecki Oby: do Brześcia Lit:; Stranden Pułko: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Xżę Golicyn Piotr dym: Porucz: z Paryża nr 634; Krasicki Witold Hr. z Rzymu nr 625; Szelichowski Jan Ob: z Paryża nr 1392; Tyszkiewicz Tade: Hr. z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: Beck Kapit: Korpusu Inżen: Górni: do Paryża; Cusinier Jan fabr:, i Juljusburger Bernard Kup: do Wrocławia; Renard And: Hr., Rymoltowski Polidor Szamb: Dw: Pruskiego, i Rosenbaum Aug: Dyr: Drogi Żelaznej do Wrocławla.

DONIESIENIA.

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny, ma honor donieść, iż nie mając starych zapasów nasion, Cennika takowych wydać jeszcze nie mógł.— Nasiona z ostatnich zbiorów, w końcu Stycznia roku przyszłego skompletowane będą; w tymże też czasie i Cennik zastosowany do cen obecnych, wydrukowany i dla wiadomości publicznej, do pism krajowych dołączonym będzie.— *Ostrowski* et *Comp*:, przy ulicy Rymarskiej Nro 742, naprzeciw Komissji R. P. i Skarbu.

KOMORA CELNA WIERUSZÓW, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 (28) Grudnia r. b., sprzedawać się będą przy niej przez publiczną licytację, uległe konfiskacie Towary wełniane i bawełniane; a także rozmaite drobne rzeczy, oszacowane na rs. 245 kop: 58½.—Dyrektor *Friese*.— Pomocnik Dyrektora, *Tarchalski*.—Regestrator Kollegjalny, *Pragert*.

Kurator Massy upadłości Ludwika Cianciary Kupca miasta Częstochowy, podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1857/8, o godzinie 10tej z rana, w mieście Częstochowie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację różnego gatunku Wina do tejże Massy należące. Każdy więc mający chęć nabycia takowych, raczy się zgłosić w miejscu i czasie powyż oznaczonym.

Na żądanie SSrów i pełnomocnika Sądowego, oraz z mocy upoważnienia Praesidii Trybunału Warszawskiego, w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1857/8 roku i dni następnych, zawsze o godzinie 10tej z rana, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, Ruchomości po ś. p. Xiędzu Janie Metelskim, Proboszczu Parafii Kamionka pozostałych, a mianowicie: Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Naczyń kuchennych, Inwentarzy żywych, Porządków gospodarskich, Bryczek, Wozów, Zaprzęgów, Zboża i Pszczół; a to w Plebanii we wsi Kamionka, w Okręgu Stanisławowskim.—Rejent *Rugiewicz*.

Do Składu Towarów Rossyjskich w mieście Sieradzu, w domu Wnej Szpechtowej, nadszedł znaczny transport **HERBATY** Chińskiej w różnych gatunkach; **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego; **ŁOSOSIA** Elbląskiego; STYNKÓW suchych; MINOGÓW zagranicznych; ŚLEDZI pocztowych; WINOGRON Astrachańskich; BULJONU świeżego; GROSZKU zielonego w różnych gatunkach; MAKARONU włoskiego; KARUKU; KONFITUR Kijowskich płynnych i suchych; DAKTYLÓW; FIG; ORZECHÓW tureckich, i różnych korzennych Towarów; MUSZTARDY sarebskiej; MALIN; SAGO; MANNY; MIODU lipcu w różnych gatunkach; SAMOWARÓW; TAC blaszannych i mosiężnych; MISECZEK tombakowych w różnych gatunkach; NOŻY stołowych kuchennych; SCYZORYKÓW; FORM do galaret; MOŹDZIERZY; ŻELAZEK; SZCZYPCÓW w różnych gatunkach; HARMONIJEK w różnych gatunkach; TABAKIEREK w różnych gatunkach; KREDY do kart; IMBRYKÓW w różnych gatunkach; SZKLANEK i KIELISZKÓW w różnych gatunkach; LAKU, POMADY i PERFUM z fabryki Mussałowa; LICHTARZY platerowanych, mosiężnych i tombakowych; MŁYNKÓW do kawy; KŁÓDEK mosiężnych i żelaznych w różnych gatunkach; GRAJCARKÓW składanych, w różnych gatunkach; LOTERYJEK z drzewa orzechowego i zwyczajnego; KALENDARZY Ungra i Jaworskiego; i różnych dziecinnych zabawek; OBUWIA ciepłego, i BUTÓW rannych; SZCZOTEK w różnych gatunkach; CERATY; PIERNIKÓW krajowych; Świec stearynowych, i łojowych; MYDŁA, SŁONINY, i SADŁA; OLEJU makowego i preparowanego; MASSY do podłóg i powozów; KROCHMALU; FARBKI i innych różnych Towarów.

Osoba przybyła z prowincji, uprasza W. Juljana BUCHOWSKIEGO, o nadesłanie adresu teraźniejszego zamieszkania swego, do Hotelu Polskiego pod Nr 14.

Mundur galowy 8ej klassy sądowy, mało używany, jest do sprzedania w gmachu Sądu Appellacyjnego, u Starzyńskiego Woźnego.



Dom piętrowy, masyw murowany, w m. Kielcach pod Nr 247, obejmujący 8 Lokalów obszernych, z odpowiednią ilością zabudowań gospodarskich, oraz Piwnic; tudzież z Ogrodem owocowym przy domu, jest do sprzedania z wolnej ręki, za pomierną cenę. Bliższa wiadomość u Budowniczego Gubernjalnego w Radomiu, lub w Kielcach w tymże domu, u Rządcy W. Styczyńskiego.

BRYLANTY i inne **KLEJNOTY**, lub ANTYKI, są poszukiwane za prawdziwą wartość. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Europejskiego.

Lodownia w pałacu Hr. Ordynata Zamoyskiego przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, jest do wynajęcia od dnia 1go Stycznia 1858 r. Wiadomość bliższa u Rządcy.



Zakład niżej podpisanego Fabrykanta wyrobów **Kapelusniczych**, przypowina się Sz: Publiczności z swemi wyrobami, jako to: Kapeluszy męzkich najmodniejszych, Kapelusików dziecinnych, Kapeluszy liberyjnych, oraz Obówia filcowego z wełny, tak dla dam, jako też i mężczyzn. Nakoniec przyjmuje różne stare Kapelusze, tak do przefasowania, jako też i odnowienia w sposób zupełnie pierwotnej nowości, a to wszystko w najprzystępniejszych cenach otrzymać można.— *Gorczycki*, przy ulicy Miodowej pod Nr 495, w domu WW. Grabowskich.

Poszukuje się **Apteka** do kupienia, w jednem z lepszych Miasteczek Królestwa, lub też w m. Powiatowem. Osoby mające do sprzedania a, raczą się zgłosić listami frankowanemi, do Handlu Materjałów Aptecznych, P. Gradomskiego w Warszawie.



Przy rogu Tamki i Solca Nr 2976, jest do sprzedania **Koń** rosły, bułany, najzdrowszy, lat 5 mający, dający się użyć do wierzchu, do pojedynki lub w dyszlu, za cenę ostateczną rs. 150. Wiadomość tamże w każdym czasie.

Są do sprzedania dwa **Magle**, jeden polski, a drugi angielski, ze wszelkiemi rekwizytami, za bardzo nizką cenę;— oraz dwa **Szale** czarny i biały, pod Nr 608 przy ulicy Bielańskiej. Wiadomość w Maglu.

Szopy, Algierka z futrem, Szafa, Łóżko, Samowar, Xiążki, i t. p. rzeczy, są do sprzedania, przy ulicy Nowolipie Nr 2472. Wiadomość u Stróża.

Są do najęcia każdego czasu, 2 **Pokoje** z meblami, w pałacu Hr. Zamojskiego przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1245*a*. Wiadomość w Zakładzie Fotograficznym.



Trzy **Konie** rosłe, gniade, są do sprzedania razem lub pojedynczo, w domu PP. Kanoniczek, przy ulicy Bielańskiej, naprzeciw Hotelu Lipskiego Nr 604. Wiadomość codziennie w godzinach po południowych, na miejscu, u Stangreta Xawerego, lub Lokaja Józefa, na 1m piętrze.

Majątek Ziemski, położony w Pow: Lubelskim, o mil 43 od Lublina, mający rozległości dzies: 922 (włók 60), jest do sprzedania z wolnej ręki. Chcący nabyć takowy, raczy się zgłosić rano do godz: 9, a po południu od 4 do 6, pod Nr 1401 przy ulicy Sto-Krzyzkiej i Marszałkowskiej, na 1e piętro od ulicy Sto-Krzyzkiej, lub do Rejenta Okręg: Ostrołęckiego w Ostrołęce, gdzie bliższą wiadomość o wszystkich szczegółach będzie mógł powziąść. Nadmienia się, że kupno może nastąpić z inwentarzem żywym, albo bez, oraz że przy gruncie pozostaje kilkadziesiąt tysięcy kapitału, z procentem prawnym i amortyzacyjnym.



Jest do sprzedania **Zegarek** złoty, nowy, Chronometr angielski, z łańcuszkiem i kluczykiem masyw złotemi, kosztuje 250 rs. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1352*a*, na dole od frontu. Wchód z podwórza.

Zakład **Hutniczy** Michałów, pod m. Sławkowem, w Okręgu Górniczym Zachodnim położony, nad rzeką Pszemszą białą, w bliskości przystanku Kolei żelaznej Strzemieszyce, istniejący od roku 1850, obejmujący Fabrykę drutu, łańcuszków i gwoździ, która według ułożonego statutu na rok 1858, gdy będzie czynną, do 5,000 rs. zysku przynieść może, jest od 1/13 Stycznia r. p. do wydzierżawienia, pod bardzo korzystnemi warunkami. Obejrzenie całego Zakładu, jak wiadomość o bliższych szczegółach, Właściciel każdego czasu na miejscu udzieli.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Billard** palisandrowy, zupełnie nowy, ze wszystkiemi rekwizytami; oraz różne MEBLE, to jest; Bufet nowy, Stoły ceratą kryte, Sprzęty, i różne rzeczy ogrodowe. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2262, u Jubilera, obok Mydlarza.

Osoba w średnim wieku, posiadająca język Niemiecki, Polski i Rachunkowości, może przyjąć obowiązek do **Zarządu domu**. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, pod Nr 866, u właściciela domu.



Kocz landarowy, na stojących resorach, i dwa KOCZE nowe, kryte, na płaskich resorach, nowego fasonu, są do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nr 648. Wiadomość u Stelmacha.

Skład mój przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1293, w domu Rydygiera, obok Foxalu, zaopatrzyłem w doskonałe **PIWO MARCOWE** Bawarskie, oraz **PORTER**, po cenach fabrycznych; z czem na nadchodzące Święta polecam się szanownej Publiczności.



Potrzebna jest **Pożyczka rs. 5400**, na pierwszy Nr Domu murowanego, wartości rs. 19,500, w środku miasta położonego. Wiadomość w Handlu Win P. Szostkiewicza, naprzeciw Poczty.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 7.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 0.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować dnia 12 (24) Grudnia 1857 roku. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*